

Ks. Józef Sondej - harcerz i przyjaciel harcerstwa



Józef Sondej - uczeń I Gimnazjum w Rzeszowie

28 lutego 2015 roku zmarł w Rzeszowie ks. Infułat Józef Sondej. Przeżył 101 lat - bardzo aktywnie, pracowicie, pobożnie i mądrze. Wiele już napisano o Nim, jako wieloletnim proboszczu parafii Chrystusa Króla - o jego pracy duszpasterskiej i o jego roli w powstawaniu nowych kościołów i nowych parafii. Ja chciałabym opowiedzieć o księdzu Józefie - harcerzu i przyjacielu harcerstwa.

Józef Sondej urodził się w 1914 roku w Mazurach - małej wiosce koło Raniżowa w powiecie kolbuszowskim. Tam też rozpoczął naukę w szkole powszechnej, a po skończeniu klasy czwartej, przeszedł do szkoły w Sokołowie, gdzie ukończył klasę piątą. W roku 1926 rozpoczął naukę w I Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie. Zamieszkał w bursie ks. F. Dymnickiego przy ul. Krakowskiej (obecnie mieści się tam Szkoła Sióstr Prezentek przy ul. Ks. Jałowego). Przejście do Gimnazjum w Rzeszowie, było dla biednego chłopca ze wsi zapewne trudne, ale już w drugiej klasie trafił do drużyny harcerskiej i to pomogło mu w aklimatyzacji w szkole, a następnie w całym życiu.

W rzeszowskim Gimnazjum

W I Gimnazjum, w okresie międzywojennym, działała III Drużyna Harcerska im. Stefana Czarnieckiego, której członkowie nosili niebieskie chusty i dlatego nazywana była „błękitną trójką”. Drużyna ta powstała w roku 1913, jako druga drużyna skautowa w Rzeszowie, ale po I wojnie światowej została reaktywowana jako III Rzeszowska Drużyna Harcerska im. Stefana Czarnieckiego. Pierwszym drużynowym „błękitnej trojki” był Julian Woiński. Drużyna ta, wraz z innymi drużynami Hufca Harcerzy i Hufca Harcerek, co roku organizowała uroczystości patriotyczne - np. obchody Święta Konstytucji 3 Maja, rocznice powstań narodowych, imieniny marszałka J. Piłsudskiego,

„świecone" i „opłatki" czyli spotkania świąteczne, straż przy Bożym Grobie, organizowano również „Jasełka" i spotkania ze św. Mikołajem dla dzieci z miasta. Harcerze uprawiali sport, chodzili na wycieczki, a w roku 1921 brali udział w Zlocie X-lecia Harcerstwa we Lwowie.

W roku 1927 drużynowym był dh Czesław Walat. W roku tym obchodzono w Rzeszowie Dzień Harcerza, na który składały się: msza Św. w kościele gimnazjalnym, przemarsz do II Gimnazjum, gdzie na podwórku szkolnym odbyły się popisy i zawody drużyn. Najlepsze wyniki osiągnęła III RwdH, do której należał Józio Sondej. W czasie wakacji „błękitna trójka" obozowała 19 dni w Lutoryżu, pod komendą drużynowego dh. Czesława Walata.

W drużynie harcerskiej

Józef Sondej wstąpił do ZHP 15 maja 1928 r. - drużynowym był wtedy dh Tomasz Chęciński. Przyrzeczenie harcerskie złożył 24 kwietnia 1929 r. i otrzymał krzyż harcerski nr 19, seria LXIV. Wcześniej - 24 marca 1929 r. - zamknął próbę i zdobył stopień młodzika, 21 marca 1931 r. stopień wywiadowcy, a 16 maja 1935 r. stopień ćwika. Sprawności harcerskie które zdobył, to: pionier, kucharz, stolarz, introligator - prawdopodobnie zdobył ich więcej, ale te wymienione są potwierdzone w książeczce harcerskiej.

2 XII 1928 r. w kościele gimnazjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo w czasie którego poświęcono sztandar III Drużyny. Dokonał go ks. Maurycy Turkowski katecheta szkół rzeszowskich, wtedy prefekt i dyrektor bursy ks. Dymnickiego. W 1929 r. rzeszowscy harcerze (m.in. z III RwdH) byli na Narodowym Zlocie Harcerzy w Poznaniu, ale młody Józef nie brał w nim udziału.

Był czynnym członkiem swojej drużyny, o czym mówią jego osobiste wspomnienia, potwierdzone wpisami w książeczce harcerskiej - był członkiem zastępu „Orłów", potem prowadził zastęp „Czajek", wreszcie był przybocznym drużynowego. W roku 1931 był na kursie zastępowych i przybocznych, który zorganizowała Komenda Hufca Rzeszowskiego w Czudcu, po ukończeniu którego było możliwe prowadzenie własnego zastępu („Czajek"), a następnie pełnienie funkcji przybocznego. Organizował zbiórki swojego zastępu, prowadził w I Gimnazjum sklepik harcerski, brał udział w ćwiczeniach i wycieczkach drużyny, bardzo polubił pracę społeczną.

Od roku 1930 jeździł na obozy harcerskie: w 1930 r. był na obozie letnim w Zaborowie koło Czudca (było tam z „trójki" 25 harcerzy przez 23 dni), w 1931 r. na wspomnianym już kursie zastępowych i przybocznych w Czudcu (32 harcerzy przez 23 dni), a w 1932 r. na obozie w Foluszu (13 harcerzy przez 17 dni).

We wrześniu 1932 r. wraz z całą drużyną brał udział w odsłonięciu pomnika Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. Harcerze najpierw pełnili służbę w Biurze Kwaterunkowym Komitetu (budowy pomnika), a w dniu 18 września reprezentacja Hufca którą stanowiła I i III RwdH ze sztandarami, pod komendą dh. Władysława Szczygła - Komendanta Chorągwi Krakowskiej ZHP, wzięła udział w uroczystej mszy polowej, odsłonięciu pomnika i defiladzie przed Prezydentem RP Ignacym Mościckim. To wydarzenie młody Józef zapamiętał na zawsze. Pamiętał też uroczystości patriotyczne, święta państwowe w jakich brali udział w mundurach harcerskich - zwłaszcza 11 listopada:

- Pamiętam, że nieraz już trochę śniegiem prószyło, a my, marznąc, szliśmy w krótkich spodenkach. To były bardzo wychowawcze dla nas rocznice.

W następnym roku - 1933 był Józef na obozie w Rymanowie (12 harcerzy przez 20 dni), a w 1934 roku 16 harcerzy w trójki - w tym przyszedł duchowny - przez 21 dni było na obozie w Łomnicy - był to jego piąty obóz harcerski i ostatni na jakim był z III RwdH. Ostatni dlatego, że w 1934 r. zdał maturę i będąc na obozie w Łomnicy, był już po egzaminach w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Jak

wspominał: - nie pochwaliłem się tym na obozie harcerskim, aby koledzy nie odciągali mnie od podjętej decyzji.

III RwDH im. Stefana Czarnieckiego była dobrze działającą drużyną, a dh Józef Sondej był bardzo dobrym harcerzem. Skąd to wiemy? Przede wszystkim ze wspomnień ks. Józefa, który w każdej rozmowie, wywiadzie, spotkaniu poświęconym młodości, zawsze mówił, że te siedem lat które spędził w harcerstwie w Rzeszowie (od II klasy do matury), to były piękne lata.

Mówił:

- Lata gimnazjalne bardzo miłe wspominam, zwłaszcza dlatego, że należałem do harcerstwa. Harcerstwo było organizacją młodzieżową, wychowawczą i samowychowawczą, to była organizacja która pociągała, która dawała dużo możliwości do samodzielnych działań.

Wspominał ze wzruszeniem obozy harcerskie:

- W pierwszym dniu budowaliśmy dla siebie namioty, ale budowaliśmy również kapliczkę obozową. Maszt z flagą narodową i ta pierwsza modlitwa wieczorna ze śpiewem „Idzie noc, słońce już...”

A w innym miejscu wspominał:

- Te obozy harcerskie dawały młodzieży bardzo dużo pod każdym względem. Harcerstwo było wspaniałą organizacją, która urabiała charaktery i dawała fundamenty religijne i patriotyczne. Bardzo się zżywaliśmy i przy zwijaniu obozu zawsze płakałem. Najbardziej wzruszającym momentem było zwijanie flagi i ścinania masztu obozowego.

Te słowa padły z ust ks. Józefa w roku 2008 - a więc przeszło 70 lat po ostatnim obozie harcerskim! To chyba najlepiej świadczy o ogromnym wpływie tamtych wydarzeń na młodego człowieka, który postanowił zostać kapłanem. Również w 2008 roku powiedział:

- I właśnie może takie nastawienie społeczne było motywem mojego wyboru stanu duchownego. Bo wydawało mi się, że będąc księdzem, będę miał wolną rękę do działalności społecznej, kościelnej, religijnej czy też innej. To było takim jednym z motywów mojego pójścia na teologię.

Kapłan

W październiku 1934 roku rozpoczął naukę w Seminarium Duchownym obrządku łacińskiego w Przemyślu. Dużo zmieniło się wtedy w życiu młodego człowieka, ale jedno nie zmieniło się na pewno: dalej był wierny złożonemu przyrzeczeniu i prawu harcerskiemu - nie przestał być harcerzem. Już 15 października 1934 roku wstąpił do Starszoharcerskiego Kręgu Alumnów im. św. Pawła w swoim Seminarium. W roku 1937/38 pełnił tam funkcję skarbnika i wiceprezesa, w roku 1938/39 był prezesem tego Kręgu. A w roku 1939, po święceniach kapłańskich 25 VI, opuścił Krąg Alumnów, a w jego książeczce harcerskiej wpisano:

- Opuścił Krąg Starszoharcerski Alumnów /.../ w którym chlubnie zaznaczył się pracą prezesa, aby przejść do czynnej pracy w organizacji kapłanów harcerskich.

Wpis ten podpisał następca ks. Józefa - prezes Kręgu Bronisław Domino. Nie ma możliwości stwierdzenia, czy alumn J. Sondej posiadał harcerskie stopnie instruktorskie, ponieważ nie zachowały się dokumenty archiwalne Seminarium Duchownego w Przemyślu z tamtych lat.

Ileokroć spotkał harcerzy na uroczystościach państwowych czy religijnych, zawsze podchodził do nas i - wspominając swoją młodość - życzył nam wspaniałych przeżyć w harcerstwie. Od roku 1986

rozpoczęło działanie Duszpasterstwo Harcerskie w Rzeszowie - duszpasterzem został ks. Stanisław Słowik. Msze święte dla harcerzy odprawiane były wtedy w kościele Farnym, a potem - od roku 1989 w kościele Chrystusa Króla. Duszpasterzami harcerskimi byli w naszej parafii kolejno: ks. Jan Dąbal, ks. Janusz Kowalski i ks. Jerzy Krzywda, a ks. Józef Sondej zawsze przychodził po mszy św. harcerskiej, żeby zapytać co słychać w drużynach.

W roku 1994 przeszedł na emeryturę, ale wcale nie znaczy, że odszedł z życia parafii. W roku następnym został infułatem (protonotariuszem Stolicy Apostolskiej) i w tym samym roku uchwałą Rady Miasta, został wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Miasta Rzeszowa. Był aktywny nie tylko w życiu kościoła, brał udział w uroczystościach patriotycznych i wydarzeniach kulturalnych.

Niestety nie było mu dana dalsza działalność w ZHP, bo krótko po rozpoczęciu pracy (jako wikariusz we Frysztaku) wybuchła II wojna światowa. Młody kapłan, doświadczony harcerz, nie pozostał z boku wydarzeń - pomagał swoim parafianom w przeżyciu wojny, a w 1941 roku wstąpił w szeregi AK, gdzie pełnił funkcję kapelana. Po zakończeniu wojny, w innej rzeczywistości politycznej, nie wrócił w szeregi członków ZHP, ale zawsze był przyjacielem i doradcą młodych ludzi, zawsze pamiętał co mu dało harcerstwo.

W roku 1955 ks. Józef Sondej został proboszczem parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie. Został serdecznie przyjęty przez parafian i tymczasowego administratora ks. Antoniego Twaroga. Pracy było wtedy dużo - kościół miał jeszcze wiele potrzeb, parafia się rozrastała, przybywało dzieci do nauczania religii.

Wspomnienia z minionych lat

Bardzo chętnie spotykał się także z seniorami ZHP. W styczniu 2009 roku wziął udział w spotkaniu opłatkowym Kręgu Seniorów „Siwe Gołąbeczki” - miał niemal 95 lat, ale pełen humoru i optymizmu rozmawiał z nami i śpiewał harcerskie piosenki. I pewnie pamiętając o tym harcerze rzeszowscy - przedstawiciele trzech pokoleń - biorący udział w setnych urodzinach księdza 2 marca 2014 roku, zamiast składać Mu życzenia (których otrzymał bardzo dużo) postanowili zaśpiewać harcerską piosenkę. Jubilat ochoczo na to przystał i najpierw harcerze w mundurach i ksiądz Józef - a potem wiele osób obecnych na uroczystości - chórem zaśpiewało: „Płonie ognisko i szumią knieje, ksiądz Jubilat jest wśród nas...”.

Niestety, rok później pożegnaliśmy druha Józefa Sondej na zawsze. Harcerze obecni byli w kościele Chrystusa Króla na mszy św. żałobnej 3 marca 2015, a następnego dnia na pogrzebie na cmentarzu Wilkowyja w Rzeszowie.

Za pomoc w pozyskaniu źródeł do tej opowieści bardzo dziękuję wszystkim, którzy podzielili się ze mną swoją wiedzą i bardzo cennymi archiwaliami: Archiwum Historyczne Benedykta Popka w Mazurach, Archiwum Społeczno - Historyczne Muzeum Okręgowego w Rzeszowie „Ślad” nr 2-3/2008 - Kwartalnik Regionalnego Stowarzyszenia Pamięci Historycznej „Ślad”, Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu.

Fot.: Archiwum Historyczne Benedykta Popka w Mazurach, Archiwum Społeczno -Historyczne Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, zbiory własne autorki.

Bardzo dziękuję Benedyktowi Popkowi za użyczenie bezcennych dla wiedzy historycznej archiwaliów dotyczących biografii ks. Józefa Sondej, znajdujących się w Archiwum Historycznym Benedykta Popka w Mazurach.

Małgorzata Jarosińska

Artykuł ukazał się w nr 3-4/2021 "Podkarpackiej Historii"